

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

UE: podsumowanie polskiej prezydencji

Zasady finansowania badań w latach 2014-2020, negocjacje w sprawie nakładów na fuzję termojądrową, debata o przyszłości europejskich uniwersytetów - to sprawy, którymi Unia Europejska zajmowała się w czasie polskiej prezydencji. Minione półrocze w europejskiej nauce podsumowuje minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka.

✘PAP: W trakcie polskiej prezydencji sporo się działo w europejskiej nauce. Zwłaszcza fizyka dała znać o sobie. Przeprowadzono doświadczenia sugerujące, że neutrino mogą być szybsze od światła. Również Wielki Zderzacz Hadronów w CERN zaczął pokazywać swoje wyniki. Jak Pani ocenia europejską naukę na tle światowej?

Barbara Kudrycka: Myślę, że w badaniach podstawowych europejska nauka dokonuje bardzo dużych, poważnych i nierzadko przełomowych odkryć. Przykładem mogą być choćby postępy na drodze do odkrycia cząstki Higgsa czy inne zagadnienia, które mogą zrewolucjonizować dotychczasowe teorie fizyczne. Wydaje się, że w naukach podstawowych Europa może być dziś pozytywnym przykładem dążenia do kumulacji inwestycji w potężne laboratoria, które są w stanie przeprowadzać niezwykle zaawansowane badania. Konceptcje, które zawiera projekt nowego programu ramowego Horyzont 2020, przygotowany na następną perspektywę finansową, czyli lata 2014-2020, są tego odzwierciedleniem. W programie tym zaplanowano ponad 80 mld euro na finansowanie badań, to rekordowa suma.

PAP: Czy jednak mechanizmy wsparcia, zawarte w programie Horyzont nie skupiają się raczej na naukach stosowanych i wdrażaniu nowych technologii?

BK: Rzeczywiście w Horyzoncie bardzo dużo mówi się o badaniach wdrożeniowych i innowacyjności Europy. Poprawa w tej kwestii to przecież kolosalne wyzwanie na czas kryzysu ekonomicznego. Nie oznacza to jednak, że środki finansowe będą przeznaczone wyłącznie na te dyscypliny i badania. Pamiętajmy, że tylko budżet Europejskiej Rady ds. Badań (European Research Council), która finansuje badania podstawowe, został zwiększony o 70 proc. A to oznacza ogromne wzmocnienie finansowania badań teoretycznych, podstawowych, które nierzadko warunkują postęp badań o charakterze wdrożeniowym.

PAP: Szczególnie silną konkurencję dla europejskich dążeń stanowią amerykańskie uczelnie. Tam powstają wynalazki i prace nagradzane Noblami. Jakość szkolnictwa wyższego była ważnym tematem dyskusji w trakcie polskiej prezydencji. Jakie z tej dyskusji wynikły wnioski? Jak można zwiększyć szanse europejskich uczelni w tej rywalizacji?

BK: W czasie polskiej prezydencji państwa członkowskie dyskutowały o tym, jak unowocześnić europejskie uniwersytety. We wrześniu wspólnie przyjęliśmy konkluzje Rady Europejskiej w tej sprawie, uznając, że reforma uniwersytetów może ułatwić wyjście z kryzysu ekonomicznego, a najistotniejszymi wyzwaniami dla europejskich uczelni jest podniesienie jakości kształcenia i jak najściślejsza współpraca z instytucjami gospodarczymi, biznesem, pracodawcami. Okazało się, że polskie reformy nauki i szkolnictwa wyższego wyprzedziły ten kierunek myślenia, nasze zmiany spotkały się z dużym uznaniem w Europie. Dziś podobne reformy rozważają inne kraje członkowskie. Dodatkowo w Horyzoncie 2020 za priorytetowe uznano takie projekty badawcze, które mogą przynieść odpowiedzi na najbardziej palące wyzwania społeczne i cywilizacyjne. Także te, które dynamicznie rozwijane są np. w Stanach Zjednoczonych czy Azji, a są szczególnie pożądane w globalnym przemyśle. To np. badania w dziedzinie biotechnologii, nowych technik informatycznych czy telekomunikacji. Przesunięcie ciężaru finansowania badań na te najbardziej dynamicznie rozwijające się dyscypliny naukowe świadczy o tym, że Europa próbuje zmierzyć się z wyzwaniami, jakie stawia rozwój przemysłu i nowych technologii i poszukiwać w tych dziedzinach własnej specjalizacji, własnych metod produkcji, konstrukcji, programowania. W Polsce przy największych uczelniach utworzone zostały parki technologiczne, które już mają sukcesy we wdrażaniu badań. I warto podkreślić jest, że są to nie tylko koncepcje wypracowywane przez kadrę naukową, ale również przez studentów. Polska - tak jak cała Europa i świat - znakomicie rozumie, że w obecnym momencie uczelnie muszą być jak najbliższe gospodarki, biznesu i przemysłu. Tak działają i Cambridge, i Oxford - uczelnie, które dotychczas dominowały w badaniach

podstawowych, teraz coraz większy nacisk kładą na współpracę z firmami, na inkubatory innowacyjnej przedsiębiorczości. I osiągają coraz wyraźniejsze sukcesy.

PAP: Czy to dobry pomysł, żeby gonić Stany Zjednoczone zamiast iść swoją drogą? Może warto utrzymać ten kierunek, jak np. wsparcie finansowe UE dla Europejskiej Agencji Kosmicznej. USA w tej chwili nie przeznaczają środków na rozwój NASA, więc Europa ma szansę zyskać przewagę. Podobnie jest z programem ITER, który ma na celu znalezienie sposobu wykorzystania fuzji termojądrowej w energetyce. Tego też w Stanach nie robi się na tę skalę. Wiadomo, że efektów tych badań nie zobaczymy w najbliższych dziesięcioleciach, ale jeśli się uda, będzie to spektakularny sukces.

BK: Ja bardzo się cieszę, że udało się podczas naszej prezydencji zakończyć negocjacje w sprawie przyjęcia programu finansowania wspólnoty Euratom, w którego skład wchodzi ITER. Dostrzegając pewne ryzyko wpisane w realizowane z takim rozmachem badania, Europa podjęła bardzo roztropną decyzję. ITER ma zagwarantowane finansowanie, ale na razie tylko do końca 2013 r. Są w Unii Europejskiej głosy, które zabiegają o kontynuację tych badań, a z drugiej strony są takie, które wolałyby ograniczyć Euratom.

PAP: A jakie jest nasze zdanie?

BK: Byliśmy wśród tych państw, które opowiadały się za kontynuowaniem tych badań i zagwarantowaniem finansowania do końca 2013 r.

PAP: Czy jednak, jako Unia powinniśmy koncentrować swoje wysiłki na tych dziedzinach, którymi inni się nie interesują, licząc na uzyskanie przewagi, czy też przeciwnie, powinniśmy inwestować w to samo, co wszyscy, żeby nie zostać w tyle?

BK: ITER to projekt ponad europejski, o ogromnej skali – Unia współpracuje tu na przykład z Japonią, Chinami, Indiami, USA czy Koreą. I sądzę, że tak potężne ponadnarodowe projekty to przyszłość, a Unia może być w nich liderem. Dla wszystkich w Europie jest dziś oczywiste, że w czasie kryzysu w szczególności musimy pamiętać, iż badania naukowe mają być impulsem dla rozwoju gospodarczego i wzrostu innowacyjności. Z drugiej strony musimy też myśleć perspektywicznie i inwestować w inicjatywy badawcze, których rezultaty nie mogą być dzisiaj precyzyjnie przewidziane, ale jednak mogą znacząco wpłynąć na wzrost naszej konkurencyjności w odległej przyszłości. W Unii Europejskiej priorytety finansowania negocjowane są nie tylko pomiędzy uczonymi, reprezentującymi różne dziedziny nauki, ale także pomiędzy rządami, które mają własne interesy w finansowaniu pewnych badań. Na pewno w trakcie debaty nad Horyzontem pojawią się głosy, aby nie bać się zamykania projektów, które nie przynoszą spodziewanych efektów. Już w debacie ministerialnej takie głosy się pojawiały.

PAP: Na czas prezydencji Polski przypadło właśnie zakończenie prac Komisji Europejskiej nad nowym unijnym programem finansowania badań Horyzont 2020. Czy rzeczywiście, tak jak planowano, będzie on znacząco upraszczał procedury ubiegania się o środki i ujednotaczał zasady, obowiązujące w różnych konkursach?

BK: Polska prezydencja zabiegała o prostsze zasady udziału w programie finansowania badań, to w dużym stopniu się udało. Zabiegaliśmy też o możliwość łączenia funduszy strukturalnych ze środkami przyznawanymi na badania bezpośrednio przez Komisję Europejską z programu Horyzont. Cieszę się, że udało się to osiągnąć i takie zapisy znalazły się w projekcie, to pozwoli na kumulowanie środków i na inwestycje w bardzo duże przedsięwzięcia naukowe. Dodatkową korzyścią będzie specjalizacja naukowa poszczególnych europejskich regionów. Stworzenie np. potężnego

laboratorium badawczego, stanowiącego zaplecze dla fizyków sprawi, że w tym regionie koncentrować się będą najbardziej nowatorskie projekty badawcze w tej dziedzinie. To ważne, aby nie dublować tej samej infrastruktury w każdym regionie, ale dostosowywać ją do potencjału badawczego, jakości kadry naukowej, a jednocześnie możliwości realizacyjnych. Zarówno Komisja Europejska, jak i ministrowie nauki państw UE zdają sobie sprawę, że nauka w Europie nie może być finansowana tylko ze środków publicznych. Dlatego system wsparcia programów badawczych wymagać będzie także nakładów z przemysłu i co dla nas jest szczególnie ważne, z małych i średnich przedsiębiorstw.

PAP: Czy poprawa w stosunku do poprzednich programów ramowych jest satysfakcjonująca dla środowiska naukowego? Oczekiwano znacznego uproszczenia i ujednoczenia zasad rozstrzygania konkursu, tymczasem część specjalistów uważa, że w gruncie rzeczy niewiele się zmieni w porównaniu do obecnie realizowanego 7. Programu Ramowego.

BK: Zmiany są widoczne, choćby w uproszczeniu i skróceniu procedur aplikacyjnych, bardziej przyjaznym sposobie rozliczania kosztów projektów, przyspieszeniu przekazywania pieniędzy na realizację badań czy ograniczeniu obciążeń wynikających z kontroli. Oczywiście pozostaje pewien niedosyt i na pewno w trakcie dalszych prac nad Horyzontem 2020 - już w czasie duńskiej i cypryjskiej prezydencji - strona polska będzie zabiegała o dalej idące uproszczenia. Na pewno warto też zauważyć rosnące znaczenie oddolnych inicjatyw państw członkowskich we wspólnym finansowaniu badań. Rośnie liczba tak zwanych inicjatyw wspólnego programowania - Joint Programming Initiative. Instytucje zainteresowane udziałem w dużych międzynarodowych programach badawczych najpierw uzgadniają wszystko między sobą, następnie uzyskują poparcie rządów, a wówczas rządy zawierają porozumienie i występują o dofinansowanie do Komisji Europejskiej. Działają już inicjatywy koncentrujące się na badaniach nad Alzheimerem, zdrową żywnością i dziedzictwem kulturowym. Podczas naszej prezydencji uzgodniliśmy pięć kolejnych - będą się koncentrować na badaniach nad morzami i oceanami, gospodarką wodną, globalnymi wyzwaniem urbanistycznymi, klimatem oraz drobnoustrojami i zagrożeniem, jakie stanowią dla zdrowia i życia.

PAP: Czy jednak wciąż kłopotem nie jest mnogość różnych programów i procedur?

BK: Horyzont 2020 integruje finansowanie kilku dotychczas odrębnych programów takich jak 7. Program Ramowy, Europejski Instytut Technologiczny czy program ramowy konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstw (CIP). Być może można ten system jeszcze bardziej uprościć i KE będzie do tego dążyć w przyszłości. Moim zdaniem problemem jest również kryzys języka, a co za tym idzie kryzys komunikacji społecznej. Programy finansowania opisywane są w obszernych dokumentach, językiem nieprzystępnym i sformalizowanym, który jest przejrzysty tylko dla urzędników w Brukseli. W trakcie naszej prezydencji przekonaliśmy się, jak często unijne debaty, dotyczące np. szkolnictwa wyższego, odbywają się w gronie tych samych ekspertów bez udziału zainteresowanych osób ze środowiska. To powinno ulec zmianie i sygnalizowałam to przy okazji organizacji niektórych konferencji.

PAP: Jakie inne ważne sprawy dominowały w trakcie polskiej prezydencji?

BK: Angażowaliśmy się wyraźnie w rozwiązanie problemu niedoreprezentacji uczonych z nowych krajów członkowskich w korzystaniu ze środków 7. Programu Ramowego. Do pewnego stopnia nasze stanowisko zostało uwzględnione w Horyzoncie. Niezwykle ważna też była debata na temat modernizacji uniwersytetów, o której już wspominałam. Pozwoliła nam ona mówić o wspólnych celach, które chcemy osiągnąć w Unii Europejskiej. Wiele krajów, w tym Polska, nadal musi intensyfikować współpracę uczelni z sektorem gospodarczym.

PAP: Jak w tej zmieniającej się rzeczywistości poradzą sobie, Pani zdaniem, polskie uniwersytety i polskie instytuty?

BK: Myślę, że nieźle. Po pierwsze - fakt, że aż o 70 proc. rosną nakłady na konkursy organizowane przez ERC spowoduje, że przyznawanych będzie więcej grantów badawczych. Poprzednie lata pokazały, że projekty polskich naukowców były dobrze oceniane i plasowały się tuż „pod kreską”. Przy większym finansowaniu więcej osób z Polski będzie mogło uzyskać fundusze na badania. Po drugie - Narodowe Centrum Nauki od ponad roku stosuje procedury, które są zbliżone do procedur ERC, więc nasi naukowcy, przynajmniej ci specjalizujący się w badaniach podstawowych, są w większym stopniu zaznajomieni z tymi procedurami. Po trzecie - po rozmowach z wieloma pracownikami naukowymi, mam wrażenie, że polska nauka wyraźnie się zmienia, jest bardziej ambitna, mamy znakomitych młodych liderów. Grant prof. Macieja Konackiego z Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika PAN na budowę czterech roboto-teleskopów w różnych częściach świata będzie jednym z kilku, które będą promować ideę finansowania badań przez Unię Europejską. Może większe problemy są z naszymi naukami społecznymi, w których trochę brakuje publikacji w języku angielskim, ale już np. w psychologii nie mamy żadnych kompleksów. Ponadto w Narodowym Programie Rozwoju Humanistyki przewidziane są środki na przekłady niektórych dobrych publikacji.

PAP: A czy polscy uczeni naprawdę mają równe szanse w tej rywalizacji? Ich koledzy z krajów zachodnich od dziesięcioleci poprawiają wyposażenie swoich laboratoriów, podczas gdy w polskich instytucjach przez lata w ogóle nie było inwestycji, a teraz też rzadko je na to stać. Ponadto naukowcy z tzw. starych krajów są lepiej znani tym, którzy oceniają wnioski o granty, ich dokonania są im bliższe, bo często wywodzą się z tych samych kręgów.

BK: Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Karol Musioł powiedział trafnie, że polska nauka była przez pewien czas zamrożona. Dziś już odtajaliśmy, nasza infrastruktura staje się coraz bardziej konkurencyjna. Naprawdę zainwestowaliśmy w nią znaczną część funduszy strukturalnych, zwłaszcza w porównaniu do innych nowych krajów członkowskich. Słyszę głosy naukowców z zagranicy, że to właśnie w Polsce jest dobre laboratorium czy dobra aparatura, które pozwolą im zrealizować ambitne badania. Najważniejsze jest, aby osoby, które aplikowały o środki, ale nie otrzymały grantu, nie zrażały się tym i próbowały dalej. Każdy wniosek można poprawić, każdy projekt badawczy można udoskonalić - potrzeba tylko odwagi w aplikowaniu o granty i pasji w realizowaniu badań. Po nich przyjdą sukcesy.

Źródło: www.naukawpolsce.pap.com.pl

Fot.: www.naukawpolsce.pap.com.pl

<http://laboratoria.net/aktualnosci/12387.html>



14-10-2021

[Szczepienia chronią pozostałych członków](#)

rodziny przed COVID-19

Każda kolejna zaszczepiona osoba to zmniejszenie szans zarażenia swoich bliskich.



14-10-2021

Operacje płodu w łonie matki coraz częściej wykonuje się metodą...

Powiedział PAP prof. Mirosław Wielgoś z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.



14-10-2021

Szczepionka Moderny nie spełnia wszystkich kryteriów dla trzeciej...

Przekazała amerykańska Agencja Żywności i Leków (FDA).



14-10-2021

Pajęczyny jednak nie leczą

Naukowcy obalili mit o przeciwdrobnoustrojowym działaniu pajęczych nici.



14-10-2021

Deksametazon może przedłużyć życie pacjentów z nowotworami

Wynika z badania przedstawionego na dorocznej konferencji Anesthesiology® 2021.



14-10-2021

Podczas pandemii dzieci połykają więcej baterijek i magnesów

Wynika z badania zaprezentowanego podczas American Academy of Pediatrics 2021.



14-10-2021

COVID-19 może być śmiertelny dla niezaszczepionych kobiet w ciąży

Stanowią one w Anglii prawie co piątą osobę będącą w stanie krytycznych.



12-10-2021

Zaledwie co drugi student zaszczepił się przeciwko COVID-19

Czwarta fala dotyka głównie niezaszczepionych osób w wieku 18-24 lata.

Informacje dnia: [Szczepienia chronią pozostałych członków rodziny przed COVID-19](#) [Operacje płodu w łonie matki coraz częściej wykonuje się metodą małoinwazyjną](#) [Szczepionka Moderna nie spełnia wszystkich kryteriów dla trzeciej dawki Pajęczyny jednak nie leczą](#) [Deksametazon może przedłużyć życie pacjentów z nowotworami](#) [Podczas pandemii dzieci połykają więcej baterijek i magnesów](#) [Szczepienia chronią pozostałych członków rodziny przed COVID-19](#) [Operacje płodu w łonie matki coraz częściej wykonuje się metodą małoinwazyjną](#) [Szczepionka Moderna nie spełnia wszystkich kryteriów dla trzeciej dawki Pajęczyny jednak nie leczą](#) [Deksametazon może przedłużyć życie pacjentów z nowotworami](#) [Podczas pandemii dzieci połykają więcej baterijek i magnesów](#)

Partnerzy